

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 15 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 103 (1477)

## Robotnicy Pabianic odpowiadają na pakt atlantycki Plan produkcyjny na rok 1949 — zostanie wykonany do dnia 30 listopada r.b.

W ślad za robotnikami w Pustkowie — włókniarze łódzcy, łódzki świat pracy codziennymi meldunkami o wzmoczeniu pracy, o lepszym jakości produkcji daje godną odpowiedź twórcom paktu atlantyckiego, kapitalistycznym podżegaczom do nowej wojny. Robotnicy wstępują masowo w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dając tym wyraz serdecznej przyjaźni i pełnego zaufania polskiego świata prac do Związku Radzieckiego — jako najtrwalszej opoki pokoju światowego — jako jedynej potęgi, zdolnej unicestwić ciemne siły imperializmu.

W ślad za robotnikami Łodzi — rozebrzmiał głos jedenastotysięcznej rzeszy włóknarzy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Jedenastotysięczna załoga PZPB w Pabianicach postanowiła wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 30 listopada. Plan na miesiąc kwiecień postanowiono także przekroczyć. A więc: przedziałna średnioprzędna podniesie swą produkcję o 64.000 kg., przedziałna odpadkowa o 1.200 kg., tkalnia wyrobi ponad plan 600.000 mtr. tkanin, produkcja waty podniesie się o 2.500 kg.

Zobowiązania te podjęte przez całą załogę fabryczną nie obejmują wszystkich innych, indywidualnych zobowiązań.

W imieniu komitetu współzawodnictwa tow. Berner Bronisław zobowiązuje się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa na terenie zakładów. Dotychczas we współzawodnictwie brało udział 23,3 proc. załogi. Do 1 maja cyfra ta wzrosnąć do 31 proc.

Z CENTRALNEJ TKALNI zgłasza się zespół tkaczki Heleny Świątek, który postanowił osiągnąć 140 proc. wykonania produkcji i 75 proc. primy. Równocześnie Helena Świątek wzywa do współzawodnictwa wszystkie bezpartyjne przodownice „wielowar szatańskie”.

Z tego samego oddziału tkacz Hille Teodor zobowiązuje się osiągnąć 110 proc. produkcji i 90 proc. jakości.

Z przedziałni I-szej członkini Kola ZMP tow. Warwas Marta deklaruje, że jako prządka obsługująca 750 wrzecion i wykonująca 123 proc. normy postanawia wykonać 130 proc. i wzywa młodzież przedziałni do współzawodnictwa.

Hancbach Zofia, także prządka, podniesie swą produkcję do 115 proc. na 120 proc.

Przedziałnia postanawia jako Czyn 1-Majowy uruchomić dodatkowo 10.000 wrzecion, co podniesie produkcję oddziału o 3 proc. ponad plan.

Tkalnia nie daje się wyprzedzić przedziałni. Pracujący na automatach i obsługujący 6 krosien Doniec Stanisław mógł się poszczycić jak dotychczas 140 proc. wykonania normy. Obecnie zwiększa jeszcze wysiłki i zgłasza, że pobije własny rekord i osiągnie 145 proc. przy jakości 90 proc.

### Działania greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP) Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że walki w pasmie górskim Grammos — Smolikas trwają. Nieprzyjaciół ponowili swe ataki, mające na celu zawiązanie miejscowości Pyrgos Stratsanis, wprowadzając do akcji 8 batalionów. Mimo tych ataków, ponarłych

Również z automatów Brzezińska Honorata deklaruje osiągnięcie 145 proc. ponad normę przy jakości 94 proc.

Tkalnia — Oddział I zobowiązuje się w Czynie 1-Majowym zaoszczędzić około 200 tysięcy złotych na artykułach technicznych.

Drużyny monterskie, pracujące przy budowie nowego oddziału przedziałni, przylgają się także do deklaracji innych.

Zespół Witicha, Janowskiego i Nowotnego postanawia wykonać ponad plan montaż 3 maszyn obrabkowych, uzbrojenia 9 maszyn do aparatów wyciągowych oraz ustawienie 19 szkieletów tych maszyn.

Zespół Klebra wykona montaż 1 maszyny obrabkowej, zaś zespół Olejniczaka i Stefańskiego 2 wrzeciona.

Tow. tow. Krzywanski, Szczepkowski, oraz ob. Gandziarski i Janowski z warsztatów mechanicznych podjęli się skrócić o 2 miesiące termin wykonania remontu maszyn „rewolwerówki”.

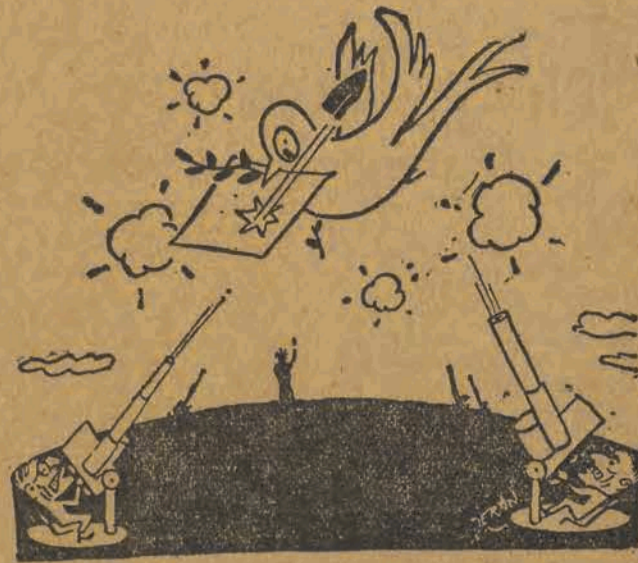
W imieniu warsztatów elektrycznych i mechanicznych obiecuje — mówi dyr. techniczny tow. Olżewski — że uruchymimy na dzień 1 Maja za miast 8 krosien żakardowych. — 16 krosien.

Rada Zakładowa i Wydział Socjalny postanawiają również we własnym zakresie wziąć udział w Czynie 1-Majowym.

Pozornie nie wiele możemy zrobić — mówi tow. Włodarczyk — ale postaramy się oddać na letnisko dla dzieci naszych robotników wyremontowane domki w Kolumbie już w dniu 1 Maja. Kolonie dla dzieci powiększymy do 400 osób. Rozbudowa przedszkola ukończona zostanie za miast 31 sierpnia — 30 czerwca. Nowy żłobek na 100 dzieci oddamy do użytku już w końcu października br., a nie jak było przewidziane w roku 1950. Prócz tego na 1 Maja sprawujemy aparat roentgenowski do profilaktycznych

prześwietleń załogi, a montaż jego wykonany zostanie do 1 czerwca.

Kolo ZMP postanawia powiększyć młodzieżowe brygady zespołowe do 25 proc. i zorganizować kolo na oddziałach na których dotychczas ich nie było. Przede wszystkim zaś, ZMP-owcy Zakładów Pabianickich jako Czyn 1-Majowy zobowiązują się podczas swoich urlopów pomagać w akcji żniwnej.



»Niebezpieczny« gość nad USA

### Chińska Armia Ludowa

sforowała dolny bieg rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Nankinu, Ministerstwo Obrony w rządzie Kuomintangu podało w środę do wiadomości, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang w dolnym biegu w odległości 100 km na południowy zachód od Nankinu.

### Komunikat rozgłośni Wolnych Chin

Londyn (PAP). Rozgłosnia Wolnych Chin stwierdziła w jednej ze swych ostatnich audycji, że rząd Kuomintangu powinien zerwać wszelkie stosunki z Czang-Kai-Szkiem i z imperialistami amerykańskimi, jeżeli rozmowy o pokój, rozpoczęte w Pekinie, mają być ukoronowane sukcesem. Rozgłosnia podkreśliła zbrodnie Czang-Kai-Szeka, który w ciągu ostatnich 22 lat doprowadził do zguby setek tysięcy ludzi wskutek swej zdradzieckiej polityki.

## Kolchoźnicy radzieccy gorąco dziękują robotnikom i chłopom polskim za braterskie przyjęcie Pożegnalne wizyty u Prezydenta RP i u ministra Rolnictwa i RR

WARSZAWA (PAP) Dnia 13 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwedrze delegację kolchoźników radzieckich, która powróciła do stolicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków rolniczych i przemysłowych kraju.

Delegację kolchoźników towarzyszył ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebediew.

Tow. Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał opowiadań członków delegacji o ich wrażeniach z podróży po Polsce.

Kolchoźnicy złożyli tow. Prezydentowi serdeczne podziękowanie za gorące i braterskie przyjęcie zgotowane im przez robotników i chłopów polskich.

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. delegacja chłopów radzieckich złożyła pożegnalną wizytę ministrowi Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kociolowi.

W przyjęciu na cześć gości radzieckich wzięli udział: prezes zarządu głównego ZSCh — Ignar sekretarz gen. ZSCh Bodalski, poseł Chelchowski, poseł Rataj, oraz dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa.

Zegnął chłopów radzieckich, po ich pełnej wrażeń podróży po Polsce, min. Dąb-Kociol powiedział m. in.:

„Przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego i wzajemna ścisła współpraca wszystkich krajów demokracji ludowej jest mocnym fundamentem pod budowę lepszego, szczęśliwego jutra i dobrobytu szerokiej masy ludu pracującego”.

W czasie odwiedziny przekonał się, że chłop nasz, zajęty spokojną pracą na roli, w gospodarstwie, nie myśli o wojnie, tak, jak nie myśli o wojnie chłop i robotnik w Związku Radziec-

kim. Nie chcą wojny również miliony ludzi na całym świecie. Podżegacze wojenni powinni pamiętać, że wolne narody odpowiadają na agresję Stalingradem.

Przesyłam za Waszym pośrednictwem — zakończył swoje przemówienie minister — serdeczne pozdrowienia dla wszystkich rolników Związku Radzieckiego, wraz z życzeniami dalszego rozwoju dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

W imieniu delegacji chłopów radzieckich zabrał głos Teodor Dubkowiecki, który podziękował za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego doznała delegacja ze strony władz, partii i społeczeństwa polskiego.

„Życzę Wam, drodzy przyjaciele — powiedział m. in. przedstawiciel chłopów radzieckich — abyście osiągnęli jak najlepsze rezultaty w podnoszeniu dobrobytu i unowocześnianiu gospodarki rolnej w Polsce.

Nasze wzajemne odwiedziny będą się powtarzały dla pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między naszymi narodami i narodem polskim.

Narodowi polskiemu składam serdeczne życzenia jak najwspanialszego rozwoju”.

### 600 milionów ludzi zgłosiło akces do Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP) Jak stwierdził Louis Aragon na konferencji prasowej już do chwili obecnej 600 milionów ludzi z całego świata poparło inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Obronców Pokoju i zapowiedziało wyślanie swych delegatów do Paryża.

### Komunikat Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie wydawania legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR

W maju r.b. rozpocznie się wydawanie legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR.

Nowe legitymacje otrzymają tylko ci towarzysze, którzy posiadają będą legitymacje członkowskie b. PPR i b. PPS, legitymacje kandydackie b. PPS i tymczasowe zaświadczenia partyjne b. PPR., uzupełnione wkładkami PZPR, oraz towarzysze, mający legitymacje kandydackie PZPR (białe, tymczasowe).

Towarzysze, którzy dotychczas wkładek PZPR nie otrzymali, winni zgłosić się, niezwłocznie do sekretarzy swych podstawowych organizacji partyjnych, lub do Komitetów Powiatowych, (Miejskich, Dzielnicowych) celem załatwienia sprawy wkładki.

## PZPIG Nr 1 wykonają plan roczny

do dnia 15-go listopada b.r.

Robotnicy i pracownicy umysłowi PZPIG Nr 1, zebrani w dniu 12 kwietnia 1949 r. na ogólnym zebraniu załogi, w odpowiedzi na apel załogi PZPW Nr 1, wzywający do przedterminowego wykonania planu uchwalili:

1. Wykonać państwowy plan produkcyjny roku 1949, do dnia 15 listopada 1949 r.

2. Podnieść produkcję pierwszego gatunku z 86 do 90 proc. i obniżyć ilość braków z 0,8 do 0,6 proc.

3. Wygospodarować w roku 1949 w ramach systemu „O” oszczędności w sumie 22 milionów złotych.

Konkretne zobowiązania pierwszomajowe podjęty załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych.

Niezależnie od tego Rada Zakładowa i Dyrekcja — wraz z organizacjami: ZMP i SP zobowiązały się do zradiofonizowania jednej wsi, która wskaże Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, i zadeklarowały na ten cel dotację pieniężną w wysokości 20 tysięcy oraz wykonanie wszelkiej związanej z tym robocizny.

Tow. tow. Stasiak Janina, Kaluszka Scholastyka, Olejniczak Bolesław, Stawski Józef,

Baranowicz Zygmunt, Borowski Kazimierz, Smyczek Jakub, Borysławski Franciszek i Kiedrzyńska Maria — zobowiązali się podnieść własną produkcję, względnie produk-

cję swych zespołów od 2 do 15 procent ponad dotychczasowe osiągnięcia, podnieść jakość gatunku produkowanych towarów oraz zmniejszyć braki do minimum.

## Możemy dziś rzucić autorytet Polski na szalę walki o pokój

— stwierdza tow. J. Borejsza na posiedzeniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w stołecy pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Posiedzeniu przewodniczył rektor Uniwersytetu wrocławskiego prof. Stanisław Kulczyński.

Jerzy Borejsza, który powrócił w tych dniach z Paryża złożył sprawozdanie z prac Biura Kongresu Pokoju.

Podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu za ledwie 8 wiz, dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

Następnie mówca podaje do wiadomości, że referaty na Kongresie Pokoju w Paryżu wygłoszą: przywódca socjalistów włoskich — Petro Nenni, znany pisarz radziecki — Padiejew,

in. Mówca oświadczył, że ksiądz Boullier — członek Komitetu wyraził zadowolenie, że udział w Kongresie zgłoszyli liczni delegaci katolickie, protestanckie, i delegacje innych wyznań religijnych.

Mówca oświadcza, że również i naszym obowiązkiem jest wyrażać walka o pokój. Obowiązek ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Pol-

ski na forum międzynarodowym. Dziś możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się na rody.

Następnie sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Ćwik, złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obronców Pokoju.

Z kolei o pracach swoich organizacji w zakresie walki o pokój składali sprawozdania: Irena Sztachelska (Liga Kobiet), Janusz Zarzycki (Zw. Młodzieży Polskiej) i sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych, Passini.

Następnie uczestnicy narady wybrali prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Przewodniczący — Jan Dembowski — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, wiceprzewodniczący I Aleksander Burski, p.o. przewodniczącego KCZZ, wiceprzewodnicząca II-ga Zofia Nalkowska, sekretarz generalny — Jerzy Borejsza i członkowie prezydium: Stefan Pienkowski, prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, Stefan Ignar — prezes ZSCh, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Irena Sztachelska — przewodnicząca Ligii Kobiet, Ośtan Dłuski — re-



# Niemcy Zachodnie w koncercie atlantyckim

## O nowym statucie okupacyjnym dla Trizonii

A więc Niemcy Zachodnie zostały uznane za godnego partnera w sojuszu atlantyckim. I jakże mogłoby być inaczej, kiedy „pakt atlantycki” — mówiąc słowami paryskiego dziennika „Le Monde” — poełaga za sobą zbrojenia Niemiec, podobnie jak każde jakże zawiera w sobie zarodek życia.

Po wielu miesiącach targów między USA, Anglią i Francją zachodni okupanci doszli do porozumienia w sprawie Niemiec. Rzecz charakterystyczna, podkreślona zresztą przez londyński „Times”, że porozumienie to osiągnięto w ciągu kilku godzin zaledwie po zawarciu paktu atlantyckiego. A „Times’owi” wtórują chórem inne angielskie dzienniki („Manchester Guardian”, „News Chronicle”) stwierdzając, że „nowy, uproszczony statut okupacyjny jest pierwszym następstwem paktu atlantyckiego”.

Niewątpliwie targi o statut organizacyjny dla Niemiec Zachodnich trwałyby jeszcze dłużej, gdyby nie podpisanie paktu atlantyckiego, który związał Anglię i Francję niewolniczym powrozem z polityką amerykańskiego imperializmu. Jeśli przed tym Anglia miała jeszcze nadzieję na wytworzenie pewnych ustępstw ekonomicznych, które uchroniłyby ją przed konkurencją od budującego się przemysłu zachodnio-niemieckiego, będącego w gruncie rzeczy filią trustów amerykańskich, to teraz straciła wszelkie nadzieje w tym względzie. Jeśli rząd francuski liczył się, że uda mu się wytańgować pewne koncesje polityczne, które mogłyby podreperować jego prestiż w oczach własnego narodu, to teraz rząd francuski stracił wszelkie złudzenia.

Statut okupacyjny Niemiec Zachodnich przekazuje decydujący głos we wszystkich

sprawach gospodarczych i politycznych, wewnętrznych i zagranicznych, Stanom Zjednoczonym. Statut okupacyjny stawia w tej sprawie kropkę nad „i”, stwierdzając w punkcie szóstym, że „Niemiecka Republika Federalna (tj. Niemcy Zachodnie) uzna za wskazane przeprowadzenie negocjacji z USA w sprawie odrębnych układów bilateralnych o pomocy amerykańskiej i, że będzie jako PEŁNOPRAWNY członek brała udział w planie Marshalla, stając się w ten sposób odpowiedzialnym partnerem w Europejskim Planie Odbudowy”.

Minister Bevin wyjaśnił bliżej rolę tego odpowiedzialnego partnera, zapraszając Niemcy Zachodnie do udziału w pakcie atlantyckim. „Porozumienie w sprawie Niemiec — powiedział min. Bevin — jest środkiem włączenia nowych demokratycznych Niemców do wspólnoty narodów

atlantyckich (przyp. red.)”. I aby nie było już żadnych wątpliwości co do tego, jak pan Bevin rozumie pojęcie „demokracji” — wicepremier brytyjski Morrison, bawiący akurat w tym samym czasie we Frankfurcie oznajmił arcywrogowi Polski — Schumacherowi: „Cieszyłbym się bardzo, gdyby naród niemiecki znów był w stanie mścić własny rząd i wierze, że niemieckie władze potrafią się wywiązać z zadania szerzenia demokracji w Niemczech”. Jak nie mieckie władze z Schumacherem, Adenauerem, Kopferem i innymi głośicielami hasła odwetowych będą „szerzyli demokrację” w Niemczech, o tym długo rozpisywać się nie potrzeba.

Najgorzej, jak zwykle we wszystkich „kompromisowych” porozumieniach między USA, Anglią i Francją wyszła Francja, której nie tylko nie dano żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu się niemieckiej agresji, lecz zmuszono do włączenia francuskiej strefy okupacyjnej w skład „Federalnej Republiki Niemieckiej”. Minister spraw zagranicznych Schuman zdobył sobie szacunek wszystkich uczestników obrad za swoje ustępstwa — pisze korespondent waszyngtoński „Sunday Times”, nie zdając sobie sprawy z gryzącej ironii swoich słów. Natomiast prasa francuska powtórzała ten nowy „kompromis” bardzo chłodno i z wieloma zastrzeżeniami. Wszystkie „po rozumienia” w sprawie Niemiec — pisze „Combat” — są prowizoryczne i czasowe, gdyż nie można rozwiązać sprawy Niemiec bez udziału Związku Radzieckiego”.

# Forrestal — jeden z podżegaczy wycofany z obiegu

Depesza przyniosła z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość. James Forrestal — były długoletni sekretarz obrony narodowej (minister wojny) USA, jeden z filarów obrotu wojny w Ameryce i w całym świecie, jeden z współtwórców planu Marshalla — uległ pomszaniu zmysłów na punkcie wynagrodzonego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego i znajduje się na leczeniu w szpitalu.

Okazało się, że niedawna depesza Forrestala nie była spowodowana tylko jego pozycją w okresie kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta USA lecz i wzmagającymi się objawami choroby umysłowej.

Okazało się również, że szereg decyzji podjętych przez urzędującego do niedawna szalonego ministra wojny USA trzeba poddać rewizji.

Warto przypomnieć, że tow. Wyszynski — minister spraw zagranicznych ZSRR — napisał jeszcze rok temu Forrestalowi i jego zausznikom jako „nieodpowiedzialnych lub nieopieczonych podżegaczy wojennych”.

Dziś słowa te okazały się całkowicie uzasadnione. Ale fakt ten nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Zamknięcie Forrestala w domu obłąkanych nie ratuje jeszcze sprawy pokoju.

Wprawdzie jeden z głów-

nych podżegaczy został nieszkodliwiony i odizolowany w kafetan bezpieczeństwa i nie jest on już niebezpieczny dla ludzkości, ale niestety sporo z nich jest jeszcze na wolności i nadal zagraża ludzkości.

Było by oczywiście błędem uważać wszystkich podżegaczy wojennych za wariatów. Wśród podżegaczy anglosaskich, podobnie jak poprzednio wśród podżegaczy hitlerowskich, są nie tylko psychopaci i wariaci, lecz również bankierzy, gangsterzy, HOCHSZTAPLERZY I ZWYKLI RZEZIMIESZKOWIE.

Banda ta zdolna jest do wszystkiego i na wszystko. Ale jedno nas pociesza — podżegaczy wojennych jest nie wielu, a ludzi prostych pragnących pokoju i gotowych walczyć o pokój na śmierć i życie są setki milionów, miliardów.

Kongres Paryski będzie masową manifestacją całej ludzkości spragnionej pokoju, a walka prowadzona przez większość ludzkości, doprowadzi do sparaliżowania zakusów wojennych bezecnej bandy szalonych i zbrodniczych podżegaczy.

Bliżki jest już dzień, gdy podżegacze ci w zależności od „zasług” pogrążeni zostaną w domach dla obłąkanych, więzieniach lub... w nicości politycznej.

WL

# Przeciwko wrogom rozkwitu nauki i kultury staje do walki zjednoczona polska młodzież akademicka

## Depesze uczestników zjazdu FPOS do Prezydenta RP, Premiera Rządu RP i Międzynarodowego Zw. Studentów

Uczestnicy Zjazdu Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Poznaniu dokonali na zakończenie obrad wyboru nowych władz FPOS, na czele których stanęli Jarosław Ładosz — przewodniczący, oraz Witold Lipski — sekretarz.

Uczestnicy Zjazdu wysłali do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, Premiera Cyfrankiewicza i Międzynarodowego Związku Studentów telegramy następującej treści:

„Do Obywatela Prezydenta RP, Bolesława Bieruta — Warszawa.

Przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Bratnich Pomocy, kół naukowych i artystycznych, oraz Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, zebrani na II Radzie Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Poznaniu, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, serdeczne pozdrowienia w imieniu całej młodzieży akademickiej Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię, że Federacja nasza dołoży wszelkich starań, aby dopomóc władzy ludowej w wykonaniu wielkiego zadania szybkiego wykształcenia wykwalifikowanych kadr młodej inteligencji, wno-

sząc twórczy wkład do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.”

„Do Premiera Rządu RP. — Ob. Cyfrankiewicza Józefa — Warszawa.

II Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich przesyła Ci, Obywatelu Premierze, gorące pozdrowienia w imieniu stu tysięcy polskich studentów.

Pracą swą Federacja dopomaga do tego, że sprawa polepszenia wyników w nauce, jej postępowej treści i związku z budową podstaw socjalizmu w Polsce stanie się pierwszą troską każdego studenta i każdej organizacji studenckiej.

„Do Międzynarodowego Związku Studentów — Praga.

Przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem przodującym studentom radzieckim, studentom bratnich krajów demokracji ludowej, walczącym studentom Chin, Wietnamu, Indonezji, Malajów, Grecji, Hiszpanii, wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, oraz postępowym studentom krajów kapitalistycznych — nasze najgorętsze pozdrowienia

nia i wyrazi solidarności we wspólnej walce.

Jesteśmy razem z wami w tej walce o pokój i postęp, przeciwko największym wrogom naszej pięknej przyszłości, wrogom rozkwitu nauki i kultury, rozbijaczom naszej jedności — podżegaczom wojennym, agentom drapieżnego imperializmu i ich kosmopolitycznej ideologii.

Zacieśniając nasze braterstwo, umacniając nasz Międzynarodowy Związek Studentów, jego jedność z demokracją, młodzieżą, skupioną w SFMD i wszystkim ludźmi dobrej woli na całym świecie, powiększamy siłę międzynarodowej solidarności w walce o postęp obozu pokoju z postępnym Związkiem Radzieckim na czele”.

# 20 tysięcy robotników portowych Londynu kontynuuje strajk pomimo szykan rządu

LONDYN (PAP) Strajk w porcie londyńskim rozszerza się z niezwykłą szybkością. Liczba strajkujących doszła do 20 tysięcy.

Strajk wybuchł na tle obrony praw robotników portowych do ubezpieczeń na starość i na wypadek utraty zdolności do pracy. Bezpośrednim powodem strajku było usunięcie 32 robotników portowych za tygodniowym wypowiedzeniem i bez odszkodowania.

T. A.

Rząd zapowiedział represje przeciw strajkującym.

Powagę sytuacji rozumieją wszyscy robotnicy. Toteż miano ostrej akcji antystrajkowej rządu, strajk cieszy się tak solidarnym poparciem.

Należy podkreślić, że brytyjscy robotnicy portowi oddawna już wysuwają następujące żądania:

- 1) Pensjonowanie robotników po wysłudze lat, lub po utracie zdolności do pracy.
- 2) Nacjonalizacja przemysłu okrętowego i transportu morskiego.
- 3) Zwiększenie stawek za pracę nadliczbową.
- 4) 40-godzinny tydzień pracy, ustalenie stawek płacy dziennej na 25 szylingów i przyznanie raz na rok 2-tygodniowego płatnego urlopu.
- 5) Położenie kresu nadużyciom w dziedzinie zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych i wreszcie
- 6) Udział robotników w kontrol nad planem zatrudnienia w portach brytyjskich.

# Próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier i Bułgarii w ONZ

## Delegaci Polski i ZSRR protestują przeciwko jawnemu pogwałceniu Karty NZ przez państwa bloku anglosaskiego

NOWY JORK (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ dyskutowało przez cały wtorek na temat jurysdykcji ONZ w sprawie rzekomego pogwałcenia praw obywatelskich i klauzuli traktatów pokojowych przez Bułgarię i Węgry.

30 głosami przeciwko 7, przy 20 państwach wstrzymujących się od głosowania, przesłano wniosek Australii i Boliwii, poruszający sprawę Mundszyntego i 15 pastorów bułgarskich do Komitetu Politycznego.

Niespodzianką dla inicjatorów akcji, stanowiącej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier była znaczna ilość państw, które — powstrzymując się od głosowania — wyraziły opinie, że rozpatry-

wana sprawa nie leży w kompetencji ONZ.

W istocie bowiem anglosascy inicjatorzy całej kampanii zdołali zmoutować zaledwie większość 3 głosów.

W toku dyskusji przedstawiciele Polski, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi przedłożyli obszerny materiał dowodowy z zakresu prawa międzynarodowego przeciwko wniesieniu tej sprawy do ONZ. Delegaci tych państw podkreślili, że sprawę Mundszyntego i pastorów bułgarskich poruszono wyłącznie dla celów propagandowych, dla dalszego podsycania wrogości do krajów demokracji ludowej.

Stronę prawną całego zagadnienia omówił m. in. obszer-

nie delegat Polski minister Drohojowski.

Minister Drohojowski zwrócił również uwagę na stronę moralną zagadnienia. Podkreślił on, że w „obronie” praw obywatelskich w Bułgarii i na Węgrzech wystąpiła Boliwia, w której w ogóle nie istnieje wolność religijna i Australia, traktująca tubylców, jako ludzi drugiej kategorii.

Delegat radziecki ambasador Panuszkina oświadczył, że próby zmuszenia ONZ do wniechania się w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier stanowią jawną pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki sprzeciwia się jak najbardziej stanowczo tym próbom.

# Polsko-rumuńska wymiana kulturalna

BUKARESZT. W ramach polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej opuścił wczoraj Bukareszt udając się do Polski, znany kompozytor i dyrygent rumuńskiej Opery Państwowej w Bukareszcie Alfred Mendelson, oraz pianistka Lidia Cristian.

# W. Ażiew 114 Daleko od Moskwy

— Cóż to za gospodarz?  
— No, naczelnik budowy. Któż prócz niego jest gospodarzem Adunu.

Szmelew zdjął czapkę, obnażając w ten sposób zupełnie łysą głowę, nalał sobie wrzátku i popijając opowiadał, jak to nagle przyjechał Batmanow, jak wszystko obejrzał, pomówił z ludźmi, nakrzyczał na Wasylczenko oraz na niego, Szmelewa. Wspomnienie to sprawiło Szmelewowi przyjemność, której nie potrafił ukryć.

— Za co naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — zapytał Beridze.

— Za to, że składy nie są gotowe — nie zrozumiałwszy pytania dalej opowiadał Szmelew. — „Widocznie masz zamiar przez cały rok uwijać się koło tych nieszczęsnych śpichrzy? A my w ciągu roku naftociąg zbudujemy. A jeśli burany zasypią rury i cały dobytek, który leży na drodze, to czy będziesz to odkopywać?... Zadziwiający człowiek: wszystko spostrzeża, wszystko kry-

tykuje! — Wyzwał mnie nawet za to, że sągi są zbyt wysokie: — „Cóż to, czy masz mało miejsca, że je układasz aż do nieba? Nagromadzą, proszę, ale kiedy będziemy je rozwzić i układać w sznur — sam sobie najwięcej będziesz musiał zadać trudu ze swoimi drapaczami chmur!”

Aleksy roześmiał się, gdyż Szmelew powtarzał dokładnie nawet intonację Batmanowa.

— Za co jednakże naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — jeszcze raz zapytał Beridze.

— Oczywiście za połączenie telefoniczne. Że pracuje zbyt powoli. Przybył tu razem z nią. Wtedy jeszcze nie miałem połączenia z punktem, a on chciał mówić z zarządkiem i przeprowadzić zebranie kierowników ruchu. Nic jednak z tego nie wyszło. Wtedy przypomniał Tatianie Petrownie, ile kilometrów drutu zobowiązała się zakładać dziennie. Obliczył ile jeszcze brak i powiedział: — „Oszukała mnie i państwo”.

— A ona? — pytał Aleksy.

— Milczała. Widocznie obraziła się. Jest to dziewczyna dumna, ambitna. Znałem przecież jej ojca Piotra Wasylczenko...

— Skąd? — zainteresował się Beridze. Dla niego ważne było wszystko, co dotyczyło Tani.

— Byłem partyzantem w jego pułku. Wspomniały by-

dowódca i człowiek. Tatiana całkowicie wdała się w ojca — i z twarzy i z charakteru! — O Piotrze Wasylczenko! — stary partyzant mówił z jakąś uroczystą dumą.

Razem z gospodarzem odwiedził mnie również Pankow Szczepan Kuźmycz, naczelnik naszego punktu. Znam go jeszcze z dawnych czasów. Przyjaźnił się bardzo z ojcem Tani. Dopóki Batmanow odpoczywał, wspominaliśmy przez całą noc ze Szczepanem Kuźmyczem zloczajowskie dni. Pankow jest to człowiek starej daty, silny, twardy i najczęściej powierzają mu najtrudniejszą pracę, z którą zawsze sobie daje radę. Tatiane Pankow bardzo szanuje. Przy starym zarządzie Tatiana miała z powodu swego prostolinijnego charakteru duże przykrości. Szczepan Kuźmycz wziął Tanię pod swoją opiekę i przez cały niespokojny okres pracowała na jego punkcie...

— Czy to Pankow witał gospodarza?...  
— Gospodarz go zawezwał do Nowińska, więc pojechał. Ale spotkali się w połowie drogi, gdzieś na siódmym punkcie. Batmanow kazał Szczepanowi Kuźmyczowi zawrócić: „pokaż — mówi — swego zastępcę i przekaż mu wszystkie sprawy. Ciebie zaś mianuję moim zastępcą na cieśninie, zrób tam porządek, a potem ja przyjadę i pomogę”. Widocznie zeszli się i zrozumieli wzajemnie.

W. A. Ż.



**Lucyna Wyrzykowska**

członek ZMP, przewodnicząca pracy PZPB Nr 1, delegatka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

**Twórczą pracą walczymy o pokój**



Jestem robotnicą, tkaczką z PZPB Nr 1, gdzie pracuję na 12 krosnach.

Dlaczego właśnie mnie, młodej robotnicy, przypadł w udziale zaszczyt — razem ze starszymi robotnikami, działaczami politycznymi i ludźmi nauki — reprezentowania naszego narodu na Kongresie w Obronie Pokoju? Według mego przekonania — dlatego, że moja codzienna praca została oceniona, jako ważny wkład w dzieło walki o pokój, prowadzonej przez nasz naród i inne narody świata. Zdaję sobie sprawę z tego — i to napawa mnie dumą — że pracując na 12 krosnach przyczyniam się do wzbogacenia naszego ludowego państwa, do zwiększenia jego siły ekonomicznej i politycznej. A zwiększenie siły naszego państwa oznacza zwiększenie sił całego światowego obrotu postępu i pokoju, oznacza osłabienie sił obozu podżegaczy wojennych. To winna zrozumieć cała młodzież polska, a fakty pokazują, że coraz lepiej to rozumie: młodzież pracuje coraz wydajniej, coraz więcej powstaje młodzieżowych brygad pracy, osiągających coraz lepsze wyniki.

Będę na Kongresie jedną z delegatek, reprezentujących ZMP i całą młodzież polską. Nasza delegacja przekaże za pośrednictwem Kongresu całą opinię światowej woli młodzieży polskiej. Powiemy w Paryżu w imieniu tej młodzieży, że nie chcemy wojny, głodu i poniewierki młodych chłopców oraz dziewcząt, nie chcemy niewolniczej pracy młodzieży, jak to było podczas ostatniej wojny. Pragniemy żyć w pokoju, pragniemy pracować, uczyć się i rozwijać, pragniemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe i swój poziom umysłowy. Pragniemy wraz z całym ludem pracującym Polski budować w naszym kraju Socjalizm.

Młodzież polska razem z młodzieżą radziecką i młodzieżą demokratyczną całego świata, zorganizowaną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez swój akces do Kongresu w Obronie Pokoju oświadczyła już całemu światu, że nie chce wojny, że będzie walczyć przeciwko próbom narzucenia ludzkości nowej rzezi wojennej. Gdy będziemy na Kongresie to nasze oświadczenie zostanie stokrotnie silniej powtórzone: nie chcemy ginąć na polach bitew, lecz budować — budować nowe fabryki i szkoły, szpitale i domy kultury.

Cieszę się bardzo z tego, że wezmę udział w Kongresie Paryskim, na którym wspólnie radzić będą młodzi i starzy, robotnicy i profesorowie uniwersytetów, chłopcy i pisarze, ludzie od młota, pluga i pióra. Bo właśnie walka o pokój, o trwałe pokój leży w ich wspólnym interesie, bo właśnie

pokój jest nieodzowny po to, by mogły pracować i młoty, i plugi, i pióra. Pokój jest potrzebny po to, by ludzie kroczyli naprzód w swoim rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, a wojna cofa przeciwko rozwój ekonomiczny i kulturalny ludzkości.

600 milionów ludzi z całego świata zgłosiło już akces do Kongresu w Obronie Pokoju. Wśród tego gromkiego wołania o pokój, jakie rozlegnie się w Paryżu i dojdzie do wszystkich zakątków świata, głos narodu polskiego i polskiej młodzieży rozlegać się będzie donośnie.

Wyrzykowska

**To i owo**

**W poszukiwaniu „arki Noego”**

„Prawda” zamieściła felieton p. t. „W poszukiwaniu arki Noego”. W felietonie czytamy, że niejaki Eggerton Sykes, który nie wstawił się ani na stanowisku attache prasowego w ambasadzie angielskiej w Warszawie, ani na stanowisku attache łączności w Teheranie, postanowił zdobyć sławę na nowej niwie. Mianowicie oświadczył niedawno, że liczy, iż uda mu się znaleźć szczątki arki Noego na szczycie góry Ararat.

„W poszukiwaniach arki Noego — oświadcza radośnie Sykes — nie jestem osamotniony”. I rzeczywiście natychmiast pomysł Mr. Sykesa znalazł gorące poparcie. Latem tego roku zostanie wysłana na górę Ararat również ekspedycja amerykańska, a holenderscy potomkowie Noego także zamierzają szukać szczęścia w poszukiwaniu szczątków tego pierwszego na świecie statku.

Cóż oznacza ta biblijna maskarada? — zapyta czytelnik. Na co zda się panu Sykesowi i jemu podobnym poszukiwaniom arki, która nigdy nie istniała, oraz rozpowszechnianie bzdur o potopie?

O co tu chodzi — domyśleć się łatwo. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć rzeczywisty sens biblijnych zapalów imperialistów anglo-amerykańskich. Pod płaszczykiem ekspedycji „archeologów” kolejna grupa wypróbowanych agentów wywiadu udaje się na północno-wschodnie pogranicze Turcji.

Jak widać, istotne cele tego rodzaju ekspedycji są tak dalekie od archeologii, jak Eggerton Sykes od prascisura Noego!

**Czyn 1-Majowy świata pracy coraz więcej fabryk i zakładów pracy podejmuje zobowiązania**

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO**  
Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego na zebraniu załogi fabrycznej w dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwaliły zaoszczędzić w roku bieżącym — 16.414.000 zł, wykonać plan 3-letni do dnia 30 września 1949 r., zaś plan 1949

roku do dnia 15 listopada. Jednocześnie załoga fabryczna zobowiązała się podaną sumę oszczędności jako realną znacznie podwyższyć.

**CUKROWNIA W DOBRZELINIE**  
Załoga Cukrowni „Dobrzelin” postanawia z inicjatywy ZMP i SP ułożyć 1.500 m kw.

chodnika i 450 m kw. jezdnii, upłynnić zbędne zapasy magazyń i wykorzystać do maksimum zdolności produkcyjne maszyn.

**PZPB Nr 6**  
Kierownictwo wraz z całą załogą zobowiązały się uczcić Święto 1 Maja przez dodatkowe wyprodukowanie na przedział 55.334 kg przędzy, w tkalni 362.226 metrów tkaniny, w wykończalni 903.000 metrów gotowych materiałów.

**PZPDz. Nr 5**  
W przededniu zbliżającego się 1 Maja załoga „dziewiarskiej płatkii” uchwaliła wyprodukować do końca kwietnia 459.000 szt. konfekcji, dając 124.000 szt. konfekcji ponad plan oraz wykazać się jakością 96 proc. prymy gotowej konfekcji.

**PZPB Nr 17, ODDZIAŁ II**  
Załoga PZPB Nr 17 na zebraniu wszystkich pracowników II oddziału postanowiła: Wykonać plan przedziału do 17 grudnia 1949 r., zaś plan tkalni do 15 grudnia.

Jednocześnie w zrozumieniu, że w Państwie Ludowym planowa gospodarka i oszczędność jest żelaznym prawem, załoga zobowiązała się przez zwiększenie dyscypliny i wydajności pracy, przez walkę z marnotrawstwem cennego surowca, zaoszczędzić Państwu Polskiemu sumę złotych 51.900.000. W związku z powyższym załoga oddz. II PZPB Nr 17 wzywa wszystkich pracowników od robotnika podwózkowego, aż do Dyrektora, włącznie do podjęcia zbiorowego wysiłku na realizowanie naszych zobowiązań.

**PANSTWOWA FARBBIARNIA I WYKONCZALNIA „PIERWSZA” RUDA PABIANICKA**

Załoga I-my „Pierwsza” na swym zebraniu postanowiła uczcić Święto 1 Maja przez podniesienie swej produkcji o 111.070 metrów wykończonych tkanin przy równoczesnym zwiększeniu ilości prymy o 12 proc. w stosunku do tkanin surowych i zmniejszenie o 1,2 proc. braków.

**PZPW Nr 32 w OZORKOWIE**  
Załoga PZPW Nr 32 postanowiła podnieść do 90 proc. produkcję prymy. Rada Zakładowa zaś — rozszerzyć i w drugim kwartale współzawodnictwo pracy o dalsze 50 proc.

w stosunku do dotychczasowych ilości uczestników współzawodnictwa.

**F-MA AZBEST — ŁÓDŹ**  
Kierownicy wszystkich oddziałów wraz z całą załogą zobowiązali się na dzień 1 maja uruchomić będące w montażu maszyny, zrealizować aktualne zlecenia, uporządkować posesje fabryki i tabor zakładu.

Wydział BHP wybił sale w starej części gmachu, oraz założył potrzebne zabezpieczenia na maszynie.

**PZPPP Nr 1 W ŁODZI**  
Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązujemy się:

- 1) Wykonać plan produkcyjny w miesiącu kwietniu w 120 proc., co da w bieżącym miesiącu 9.578 kg towaru ufarbowanego dodatkowo.
- 2) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r., co pozwole nam ufarbować dodatkowo około 60.000 kg skarpet, pończoch i przędzy.
- 3) Podnieść jakość produkcji, aż do zupełnego zlikwidowania poprawek.
- 4) Zupełnie zlikwidować manka towarowe.

**PZPB Nr 16**  
Pracownicy „Szesnastki” dla uczczenia Święta Pracy postanowili:

Załoga Przedziału wykona plan miesiąca kwietnia br. nie w 106 proc. a w 109 proc., jednocześnie podnieść odsetek I-go gatunku z 93,5 na 94 proc., a procent wyprzędki podnieść do 82 procent.

Farbaria zobowiązuje się podnieść odsetek produkcji I-go gatunku do 98 procent i wykonać plan kwietniowy już na dzień 27. IV. r. b.

Skrecałnia zobowiązuje się zmniejszyć ilość nici brakowych z 3,3 proc. na 2,5 proc. i wykonać swój plan produkcyjny kwietnia już w dniu 27. IV. r. b.

Szpalarnia zobowiązuje się podnieść swój plan produkcyjny do 112 proc., ilość „prymy” podwyższyć z 86 do 92 procent.

Młodzież zgrupowana w ZMP chcąc przyczynić się do uświetnienia obchodu 1-majowego zobowiązuje się własnym wysiłkiem doprowadzić do używalności w najbliższym czasie 2 korty tenisowe, które od czasu zakończenia wojny są niewykorzystane i oddać je do użytku młodzieży.

**Załoga PZPB Nr 1 walczy o wykonanie swych zobowiązań „Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej”**

„Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej”. Tak zdecydowała cała załoga PZPB Nr 1 na pamiętnym zebraniu w dniu 19 marca. Aby osiągnąć prymat w przemyśle włókienniczym, „scheiblerowcy” postanowili swój roczny plan produkcyjny, ukończyć już 3 grudnia br., a w jakości towaru osiągnąć 83 procent prymy. Składają zobowiązania wszystkie oddziały produkcji. Padają cyfry obowiązujące na przeciąg długich miesięcy. Robotnicy zakładów postanowili w tym roku odnieść zdecydowane zwycięstwo.

Niedługo już miesiąc minie od wystąpienia „bawelnianej jedynki”. Czy zakłady zrobiły już jakiś krok naprzód? Czy realizują powzięte uchwały? Czy mogą się pochwalić lepszą jakością, większą ilością produkcji i wzrastającą cyfrą oszczędności?

**ZOBOWIĄZANIA NOWEJ TKALNI**

W zobowiązaniu Nowej Tkalni figuruje cyfra 100 milionów złotych oszczędności i 85 procent pierwszego gatunku produkcji. 19 marca produkcja nie przedstawiała się tu jeszcze zbyt „różowo”. Na marzec zaplanowano skromnie 54 procent prymy. Tymczasem tak ostro wzięła się do pracy cała załoga tkalni, że w końcu miesiąca mogła się już pochwalić osiągnięciem 62,7 procent prymy, obniżeniem odsetka braków do 4 proc. Pierwsza dekada kwietnia przynosi już 66 procent prymy. „Więcej prymy — wola załoga i kierownictwo, Rada Zakładowa, Komitet Partyjny, salowi, majstrówie, przewodnicze zespołów.

Dwaj specjalnie ustanowieni kontrolerzy sprawdzają stale na krosnach tkaniny, jeśli zauważą błąd — notują go i polecają tkaczowi, żeby go nie zwłocznie poprawił. Jeśli się potem okazuje, że tego nie zrobił, zawiadamiają kierownictwo tkalni.

Zgodnie z zapowiedzią dyr. Pogońskiego, sporządzono tablice pouczające, jak zapobiec robieniu błędów. Należy jednak żałować, że tablice te nie

wiszą jeszcze przy każdym ze spole maszyn, że często leżą gdzieś w kącie niezauważone, a więc niewykorzystane przez tkaczki. Plan produkcyjny każdej tkaczki figuruje na „Tablicy Wykonania Planu” z uwzględnieniem ilości wątków, które tkaczka musi przerobić w ciągu 6-ciu do 8-miu godzin, oraz jakości jej produkcji.

Ilość tkaczek, które w ogóle nie mają braków, jest dość duża.

Tow. tow. Seweryniakowa i Wierszeniowa, zobowiązały się na 1 Maja osiągnąć 118 procent wykonania planu. Wszystko wskazuje na to, że obietnicy swojej dotrzymają.

Marzec przyniósł już duży krok naprzód w dziedzinie planu oszczędnościowego, spadła bowiem o jeden procent ilość odpadków i o 1 procent ilość godzin postojowych. Oszczędność osiągnięta tylko na tym jednym procentie odpadków w ciągu miesiąca wynosi około półtora miliona złotych. Na oddziale przygotowawczym do zwiększenia oszczędności przy dziesięciu przędach przyczynił się pomysł naklejania pasków papieru na osnowach. Zapobiega to ściąganiu się nici z wałka osnowowego, popłataniu ich i niszczeniu.

Nowa Tkalnia wkroczyła na drogę, która prowadzi do realizacji decyzji z 19 marca.

Pewne zastrzeżenia budzi niedostateczny jeszcze rozwój współzawodnictwa pracy. Komitet za mało jeszcze zrobił dla wyjaśnienia robotnikom, do jakich zespołów należą i z jakimi współzawodniczą. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo będzie doskonałą bronią w walce, jaką prowadzą „scheiblerowcy” o ilościowe i jakościowe wykonanie planu.

**WYKOŃCZALNIA PODNOSI ODSETEK PRYMY**

„Przyrzekamy do 1 Maja podnieść o 13 procent odsetek prymy dostarczonej nam przez tkalnię” — postanowiła przed kilku dniami wykończalnia. W ubiegłym miesiącu podwyżka ta wynosiła 8,6 procent — wykończalnia bowiem oddała

71,3 procent pierwszego gatunku, łącznie zaś z towarem dostarczonym w postaci surowej tkaniny z innych fabryk 73,5 procent. Plan produkcyjny w marcu wykonano tu w 112,4 procent co stanowi ok. 550 tys. metrów tkanin ponad plan. Ponieważ wykończalnia zobowiązała się wyprodukować ogółem ponad plan 4,5 miliona metrów, osiągnięcie marcowe jest już dość ważną pozycją. Ale załoga nie jest jeszcze zupełnie zadowolona. „Za dużo braków”, — narzeka ją brakarze i składacze — tkalnia zbyt łagodnie ocenia swoje błędy, które „wylazają” potem podczas wykończania. Ale błędy zdarzają się również i w wykończalni. — Zwiększenie towaru, zaświetlenie, wadliwy druk. Przysudały się i tutaj „tabela błędów”, aby robotnicy mieli przed oczyma swoje niedociągnięcia.

**TEREN „G” DOTRZYMUJE KROKU**

Przedziałnia cienkoprzędna wykonała w marcu plan w 108,9 proc., dając 99,1 procent pierwszego gatunku. W pierwszej dekadzie kwietnia plan wykonano tu w 120 procentach. Natomiast przedziałnia wiganowa w kwietniu obniżyła trochę swój lot. Ma mianowicie tylko 102,3 procent. Tkalnia żakardowa wykonała w marcu plan w 105,2 procent, dając 68,8 procent tkanin pierwszego gatunku.

W portierni zakładów wisł tablica, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia robotników. „Wyniki nasze są dobre, lecz pamiętajmy, że zobowiązania marcowe wymagają dalszej zwyżki produkcji w kwietniu” — czytają wszyscy robotnicy, idąc do pracy i opuszczając mury fabryki.

**W PRZEDZALNI „KSIEŻY MEJX”...**

Podobna tablica oznajmia pracownikom: „Na skutek opuszczenia pracy straciłszy w miesiącu marcu 21 tysięcy kg przędzy”. Dlatego duży nacisk kładzie się na podniesienie dyscypliny pracy, na zredukowanie do minimum dni opuszczonych bez ważnego powodu. O tym, że akcja

przyniosła już dodatnie wyniki świadczy fakt, że plan produkcyjny w I-szej dekadzie wykonano w 111 proc. osiągając 91 procent prymy. Oszczędność stosowana na „Księżym Młynie” polega na powtórnym przerabianiu niektórych odpadków, które dawniej, rzucane do skrzyń i zabrudzone, musiały być odstawiane do przedziału odpadkowej. Każda prządka na wrzecionkach lub obrecznikach zna swój plan produkcyjny i stawkę za 1 kg przerobionej przędzy. Załoga przedziału jest bardzo ambitna. Postanawia w tym roku osiągnąć pierwszeństwo wśród przedziału PZPB Nr 1.

Święto 1 Maja uczczą robotnicy zorganizowaniem 150 zespołów współzawodniczących (obecnie 85).

**SŁOWA NIE IDĄ NA WIATR**

Potrzebna jest zbiorowa usilna praca wszystkich oddziałów produkcji, ażeby PZPB Nr 1 mogło dotrzymać swoich zobowiązań i zająć należne sobie miejsce w przemyśle bawelnianym. Do Komitetu Partyjnego Dzielnicy Fabrycznej napływają co dzień meldunki o stopniu wykonania planu we wszystkich zakładach „bawelnianej jedynki”. Na zebraniu partyjnym w dniu 10 kwietnia uchwalono wezwać do współzawodnictwa załogę PZPB Nr 3. Walka trwać będzie przez 8 miesięcy. Każdy miesiąc powinien być dla „jedynki” nowym krokiem naprzód w dziedzinie walki o jakość produkcji. Organizacja partyjna musi o tym stale pamiętać.

H. Sam.

**Nasi korespondenci fabryczni piszą:**

**Przedziałnia Nr 2 wykona plan do 15 listopada**

Na odbytym zebraniu załogi przedziałni Nr 2 PZPB Nr 4 pracownicy tego przedsiębiorstwa postanowili uczcić Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej przez przedterminowe wykonanie planu rocznego i podniesienie jakości produkcji.

Ponadto załoga przedziałni Nr 2 postanowiła wezwać do współzawodnictwa załogę przedziałni Nr 1. Jako wskaźniki współzawodnictwa ustalono polepszenie jakości przędzy, zmniejszenie ilości braków i odpadków oraz zwiększenie procentu wyprzędki.

Jesteśmy pewni, że zobowiązania, podjęte przez załogę przedziałni Nr 2, zostaną zrealizowane w całej rozciągłości.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 4  
**Z. Kłodawski**



## „Każdemu wedle zasług“ Za swoją „owocną“ pracę pan Temler odpowiada przed Sądem Doraźnym

Kierownikiem Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu w Zarządzie Okręgowym PNZ-tu w Łodzi od 1945 r. do 1948 r. był niejaki Temler. W swoim Wydziale prowadził on dosyć dziwną politykę, a mianowicie uważał, że najlepiej wszelkie transakcje przeprowadzać bez księgowania (pocóż taki kłopot). Pan naczelnik uważał również, że najlepiej handlować z prywatną inicjatywą, a to że za nabyte samochody za płać kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej, to nie miało znaczenia. Takimi drobnostkami naczelnik nie zajmował się. Również pan Temler nie zainteresował się, gdy zakupywał siano na paszę dla majątku. Towar szedł z rączki do rączki. A gdy siano przyszło do majątku okazało się, że jest spleśniałe i niezdatne do użytku.

Oto jaki towar otrzymywał od prywatnej inicjatywy. Znowu wysłano z polecenia tegoż Temlera transport słomy (336 kwintali), który nadawał się na ściółkę. Słomę tą zużyto na paszę i to w tym czasie gdy brak było ściółki.

Ta gospodarka pana naczelnika kosztowała PNZ wiele milionów złotych. Nie dziwnego zresztą skoro prawie wszystkie rachunki były fałszowane, miały fałszywe daty itd. Dziwniejsze natomiast jest to, że taki gość mógł tak długo siedzieć na tak bardzo odpowiedzialnym stanowisku.

No ale skończyło się i obecnie Temler odpowiada przed Sądem Doraźnym, który wystawi mu szczegółowy rachunek za wszystkie „zasługi“.

## Maszyny niszczeją w Głuchowie, a w ośrodku Celigów stoi pusty budynek

### Oszczędność winna objąć wszystkie dziedziny życia gospodarczego

Do walki o oszczędność stanęły załogi fabryk i warsztatów, robotnicy kopalni i hut. Rozpoczęło się zacięte współzawodnictwo o miliony i miliardy złotych.

Ale oszczędzanie winno nie tylko objąć wielkie hale fabryczne, czy instytucje użyteczności publicznej. W każdej dziedzinie życia gospodarczego oszczędzanie winno być realizowane. Winno ono objąć także rolnictwo począwszy od majątków państwowych, które już oszczędność wprowadzają do swej gospodarki, aż do ośrodków, resztek i gospodarstw indywidualnych.

To, że nawet na małej gospodarce można uzyskać olbrzymie sumy zaoszczędzone przez likwidowanie mar-

notrawstwa, czy też niepotrzebnie użytkowanej siły roboczej, nie jest czymś frazesem. Przekonać się możemy na przykładzie. Ośrodek Oświaty Rolniczej w powiecie skierniewickim po okresie do pewnego stopnia wadliwej gospodarki wkracza systematycznie na drogę rozwoju i podniesienia kultury rolnej. Już w trzech ośrodkach zaczyna się rozwijać hodowla owiec, ośrodek także poprawiają stan inwentarza osiągając 39 sztuk bydła, w tym 3 buhajki zarodowe. W ramach akcji „H“ zakupiono 30 sztuk świń na tuczu. Po sprzedaży sztuk tucznych w spółdzielni uzyskana suma przeznaczy się na kupno materiału hodowlanego. Dzięki

temu Ośrodek Oświaty Rolniczej w Celigowie uzyskał pierwszy własny przychówek liczący 8 prosiąt. Poza tym projektuje się założenie w ośrodkach inżynierii liczących 200 sztuk i hodowli kurcząt rasowych w ilości 500 sztuk.

Ze ośrodków nareszcie zaczyna normalnie pracować, wpływa na polepszenie stanu kultury rolnej. Ale są jeszcze w nich i poważne braki.

Ośrodek w Celigowie powstał z parcelacji majątku. Obszar jego obejmuje 12,5 ha ziemi ornej. Właściwie gdy się głębiej nad tym ośrodkiem zastanowimy i pozostawimy na uboczu szkołę rolniczą mieszczącą się w pomajątkowym pałacu, dojdziemy do wniosku, że ośrodek ten nie wiele się różni od chłopskiego średniorolnego gospodarstwa. Naturalnie gdy chodzi o ilość ziemi, bowiem różni się w budynkach gospodarskich, które mocno obciążają budżet ośrodka i które w wielu wypadkach nie przynoszą pożytku. Budynki te pozostały po dawnym dworze, wielkością swoją dostosowane były do potrzeb majątku kilku set hektarowego. Ale przy 12,5 ha ziemi należącej do ośrodka nie spełniają one swej roli. Znajdują się tam olbrzymie 2 stodoły i 2 obory.

Opodal Celigowa w Głuchowie przy spółdzielni mieści się ośrodek maszynowy. Maszyny stoją w magazynie (spiechrzu), w którym również leżą nawozy sztuczne.

Jak „dodatnio“ wpływają na żelazo nawozy, które są przecież związkami chemicznymi, nie trzeba mówić. Czy więc nie należało by umieścić maszyn w Celigowie? Wówczas remont obory za 100 tys. zł. opłaciłby się w dwójnasób, bo uchroniłoby się maszyny, których wartość jest ogromna, od zniszczenia. A poza tym maszyny byłyby należycie wykorzystane.

Obecnie Celigów dysponuje siewnikiem ciężkim pomajątkowym.

Siewnik ten może pracować jedynie w zaprzęgu 4 konnym. A ośrodek posiada tylko 2 konie. To też siewnik nie jest wykorzystany. Czy więc nie było by wskazane, aby oddać go do majątku PNZ w zamian za siewnik mały, lub przerobić go w warsztacie TOR-u? Wykorzystanie należyte maszyn, to też oszczędność.

Działkowicze mieszkający przy ośrodku powinni przystąpić do oszczędzania przez pilnowanie drobiu i trzody własnej, by nie niszczyła za siebie, bo to przecież zawsze parę metrów zbioru mniej, by nie niszczone dzewostanu w ośrodku itp.

Te wszystkie sprawy powyżej poruszone, winny władze wojewódzkie Oświaty Rolniczej rozpatrzyć. Każde uzdrowienie gospodarstwa, to zwiększenie bogactwa kraju, każdy zawalony budynek czy stojące bezużytecznie maszyny, to zrzucone w błoto pieniądze. I o tym nie wolno zapominać.



## Czyn Pierwszomajowy ZMP-owców

### Chłopi ze Skrzyńska otrzymają głośniki radiowe

Skrzyńsko — to duża wieś, można by raczej powiedzieć osada. Do 1945 r. była to zapadła „dziura“ do której rzadko kiedy dochodziły wieści z szerokiego świata. W całej wsi znajdował się tylko jeden radiodbiornik — na plebanii. Przechodziły też od czasu do czasu gazety, ale te też tylko dla „śmie-tanki“ naszej wsi były przeznaczane.

Po wyzwoleniu w życiu naszym zaszły zasadnicze zmiany. Wieś wyzwoliła się nie tylko z niewoli, ale i otrząsnęła się z wielowiekowego uśpienia i ucisku. Oblicze Skrzyńska zmieniło się nie do poznania. We wszystkich chatkach zapłonęły żarówki elektryczne. Przez nowotwartą linię kolejową suną pociągi, które zatrzymują się i... w Skrzyńsku. Powstały również organizacje społeczne i zawiązały się koła partyjne. Ożywiona działalność przejawiają i organizacje młodzieżowe.

Jak więc widzimy w życiu naszej osady zaszły duże zmiany, ale te są niczym w porównaniu ze zmianami, jakie wkrótce mają u nas zajść.

Dzięki inicjatywie koła ZMP przy Centrali Tekstylnej, które postanowiło radiofonizować Skrzyńsko bezpłatnie w 100 procentach, prace przy radiofonizacji naszej osady mają się rozpocząć 23 kwietnia i Pierwszego Maja w dzień międzynarodowego święta klasy robotniczej będą zakończone.

Do wszystkich chatup chłopskich zaprowadzone zostaną przewody, we wszystkich chatkach zainstalowane zostaną głośniki i wszystko to bezpłatnie. Oto

jak praktycznie realizuje się sojusz robotniczo-chłopski.

Ale ten sojusz nie może być jednostronny. Rozumieją to nasi gospodarze i zasta-

nawiają się jakby tu się odwdziżyć ZMP-owcom z Łodzi.

Korespondent „Głosu Chłopskiego“ Marian Gutowski, Skrzyńsko

## Praca Związku Samopomocy Chłopskiej powinna być prowadzona w gromadzie

Związek Samopomocy Chłopskiej winien być kuźnią nowego życia. Jest to przecież nasza organizacja chłopska. Tam powinniśmy się kształcić politycznie i fachowo. Właśnie teraz mamy akcję siewną? Kto jeśli nie Związek powinien nas uczyć damiać jak powiększyć wydajność z hektara. Kto jeśli nie Związek powinien organizować i pogadanki o racjonalnej uprawie i hodowli o racjonalnym stosowaniu nawozów sztucznych? Bardzo często rolnicy stosują nawozy jednostronnie, a przecież dla rośliny potrzebne jest nawożenie wszechstronne, to jest azotowe, fosforowe i potasowe. Bardzo często słyszy się jak to niektórzy mało uświadomieni gospodarze mówią, że stosowanie nawozów sztucznych nie opłaca się. Nie wiedzą również chłopcy jakże gdzie nawozy stosować.

Tego wszystkiego powinien nas uczyć Związek Samopomocy Chłopskiej. A tymczasem w naszej wsi Wielka Wola ZSCh istnieje tylko na papierze. Zarząd Gromadzki nic nie robi i chłopcy są pozostawieni samym sobie.

Odłogiem leży nie tylko

sprawa uświadczenia fachowego rolników. Również zagadnienia polityczne nie są chłopom dostatecznie wyjaśniane i w ten sposób mniej świadomi chłopcy mogą dać posłuch reakcyjnej propagandzie.

Sądzę, że czas najwyższy, aby ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie zgodnie z

uchwałami ostatniego Krajowego Zjazdu ZSCh. Wasze koło gromadzkie powinno wreszcie przystąpić do pracy. Przynieście to pożytek chłopom, zaś samopomoc nie będzie istniała tylko na papierze, ale i w rzeczywistości.

Korespondent „Głosu Chłopskiego“ z Wielkiej Woli

## W Rudnikach powstała Spółdzielnia Mleczarska

W dniu 4 kwietnia z inicjatywy gospodarzy gminy Rudniki odbyło się walne zebranie poświęcone sprawie zorganizowania Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej. W wyniku narady chłopcy, po ożywionej dyskusji nad odczytanym statutem, postanowili przystąpić do zorganizowania spółdzielni mleczarskiej, która obejmie następujące działy: zlewnię mleka, skup jaj, pierza i drobiu.

Na tymże zebraniu ukończył swój Zarząd Spółdzielni. Spółdzielnia obejmie swoim zasięgiem gminy Rudniki, Praszka i Kamionkę. Otwarcie spółdzielni nastąpi w dniu pierwszym maja.

Inicjatywa chłopów z gminy Rudniki jest godną naśladowania.

Korespondent „Głosu Chłopskiego“ Dyszlewski Władysław

## Świełca dla młodzieży z Rudniczek musi się znaleźć

Szanowny Redaktorze.

Dnia 13 marca odbyło się zebranie organizacyjne młodzieży, na którym zawiązano koło ZMP. Na pierwszym zebraniu obecnych było 17 członków, którym wybrano również Zarząd Koła. Zarejestrowaliśmy się w powiecie, otrzymaliśmy odpowiednie instrukcje i postanowiliśmy przystąpić do pracy. Tu jednak wysunęła się sprawa świetlicy, bowiem, aby praca mogła się jako tako rozwinąć jest ona nam konieczna. W związku z tym zwróciliśmy się do Stefana Jabłońskiego mieszkańca naszej wsi, posia-

dającego trzy budynki, oraz pałacyk, by nam wynajął jeden pokój. Pan Jabłoński postawił nam takie warunki, że praktycznie równa się to odmowie.

Nie wiemy co począć i dla tego zwracamy się więc tą drogą do odpowiednich czynników z prośbą o pomoc.

Przewodniczący koła ZMP w Rudniczkach gm. Lu-bianków, pow. Łowicz Stanisław Paszkowski

Od Redakcji: Sądzimy, że sprawą tą powinien się zająć Zarząd Powiatowy ZMP, Gminna Rada Narodowa, oraz partie polityczne.

## RADY gospodarskie

Len jest bardzo ważną rośliną przemysłową, którą z powodzeniem możemy uprawiać, celem zaopatrzenia naszego przemysłu włókienniczego w surowiec. Uprawa lnu obejmuje prawie całą kulę ziemską z wyjątkiem rejonów ubogich w wodę.

Len w czasie swojej stosunkowo krótkiej wegetacji potrzebuje dużej ilości wody. Główny okres wzrostu dla lnu przypada od połowy do końca miesiąca czerwca. Lny oleiste nie mają takich wymagań pod względem wody, jak len włóknisty. Dla tego uprawa lnu oleistych jest bardziej rozpowszechniona. Drugim warunkiem udawania się lnu jest temperatura, która w czasie wegetacji powinna wynosić od 18 — 20 stopni ciepła. Wprądzie len kiełkuje w temperaturze stosunkowo niskiej — przy niewielkim ogrzaniu roli a nawet nocne kró-

tkotwałe przymrozki do 4 stopni nie wyrządzają lnom specjalnej szkody. Pod względem glebowym wymagania lnu nie są duże. Len udaje się na wszystkich glebach z wyjątkiem suchych piasków, bardzo ciężkich i zlewnych glin oraz na glebach podmokłych ze stojącą wodą. Gleby wapienne, gleby o wysokiej zawartości wapna zupełnie nie nadają się pod uprawę lnu. Stanowisko w płodozmianie dla lnu nie odgrywa wielkiej roli, bardzo dobrze udaje się na nowinach i na wszelkiego rodzaju ugorach. Koniecznym są również dobrым stanowiskiem pod len, lecz muszą być niezabierzone. Najlepszym przedplonem dla lnu są okopowe. Gleba pookopowa jest prawie wolna od chwastów, przez co zaoszczędza się pracy przy pielęgnacji.

Uprawa pod len musi być

## Uprawa lnu

staranna, rola musi dobrze być doprawiona i wyrównana. Uprawę jak i pod wszystkie inne rośliny zaczynaemy od podorywek, które wykonujemy po sprzecie plonu. Podorywka spełnia nam trzy zadania: Zachowuje strukturę gleby, którą nadał nam przy uprawie pod plon sprznięty, przeorane pozostałości poźniwne rozkładają się, wzbogacając glebę w próchnicę, odchwaszczona zostaje gleba, a to w ten sposób, że przeorane nasiona chwastów trafiają na wzniesioną glebę, gdzie znajdują dogodne warunki i zaczynają kiełkować. Dla szybkiego skielkowania chwastów należy podorane pole zwałować, co powoduje podsiąkanie wody z głębszych warstw gleby. Dalszą wegetację chwastów przerywamy w czasie orki zimowej. Głęboka uprawa jesienna daje nam możliwość zamaga-

zynowania większej ilości wody, pochodzącej z opadów w czasie zimy. Spulchniona warstwa gleby staje się jakby gąbką wchłaniającą wodę. Im głębsza warstwa ziemi będzie spulchniona, tym większa ilość wody zostaje zmagazynowana dla wiosennej — letniej wegetacji rośliny. Orkę zimową wykorzystujemy tak głęboko, aby nie wydobyc dużej ilości martwicy, która powoduje obniżenie plonu. Aby temu zapobiec należy wykonywać pluga z pogłębiaczem którego czynność polega na spulchnianiu podglebia, nie wydobywając jego na wierzch.

Można też zamiast specjalnego pluga z pogłębiaczem użyć obrynia do kartofli, po uprzednim usunięciu skrzydeł. Tak zorane pole pozostawiamy na zimę.

(c. d. n.) F. Urbanowicz.



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 15 kwietnia 1949 r.  
Dziś: Anatazji

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Apteka „Pod Orłem” — 106.
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacifiska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieszczą się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

# Rośnie ruch współzawodnictwa

## Majątki państwowe walczą o palmę pierwszeństwa

Mineły już bezpowrotnie te czasy, kiedy istniały jeszcze uprzedzenia do współzawodnictwa i w ogóle do pracy w majątku państwowym. Uzyskane osiągnięcia, wzrost zarobków robotników rolnych związany ze wzrostem wydajności pracy ostatecznie przekonały, jaka jest różnica między pracą w majątku państwowym a pracą w majątku byłego obszarnika. Teraz tak w mieście jak i na wsi wkroczone na drogę do wyższej fazy wytwarzania — do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego.

Nowe formy pracy stawiają nowe wymagania pracownikom majątków, nowe obowiązki zespołom. Z nastaniem wiosny robotnicy rolni przystępują do walki o palmę pierwszeństwa. Wszędzie odbywają się zebrania, na których omawiane są warunki przystąpienia do współzawodnictwa.

I tak na przykład majątek Wola Wydrzyńska walczy o współzawodnictwa równorzędny mu majątek Sekursko. Na specjalnym zebraniu przedstawiciele obu majątków podpisały warunki współzawodnictwa. Będzie ono polegało na produkty-

wności gospodarki w stosunku do zużytej robocizny, na zmniejszaniu kosztów administracyjnych, wzroście produkcji hodowlanej oraz na wynikach konserwacji i troski o wygląd zewnętrzny zabudowań. Ponieważ o ba majątki stoją na jednym poziomie pod względem u-

maszynowania (ilości traktorów), w ramach współzawodnictwa mieścić się będzie stosunek zużytego paliwa do wykonanej pracy przy równoczesnej konserwacji i kosztów napraw.

Dopóki prace rolne nie rozpoczną się jeszcze na pełną skalę, współzawodnic-

twem indywidualnym objęci są tylko traktorzyści.

W majątku Wola Wydrzyńska na palmę pierwszeństwa zdobył taktorzysta ob. Owśnik Józef. Wyróżnił się on nie tylko maksimum wykonanej pracy (200 procent ponad normę) przy minimum zużytego paliwa i motoru, ale dobrą wolą i poświęceniem dla pracy w majątku. Nie ma godziny w ciągu dnia lub nocy, w której by ob. Owśnik odmówił ujęcia w swe ręce kierownicy traktora. Ob. Owśnik w pełni za służył na miano przodownika. Zdobył nie tylko uznanie kierownictwa majątku i kolegów, ale wysokie premie, sięgające nieraz do 50 tysięcy złotych.

Jest to tylko drobny wycinek ogólnej akcji współzawodnictwa w majątkach państwowych, ale w pełni odzwierciedlający jej doniosłe znaczenie w gospodarce narodowej oraz płynące z niej korzyści dla biorących udział we współzawodnictwie robotników.

(J. S.)

## Świetlica i wzorowe przedszkole w majątku Leszno

W majątku państwowym Leszno świetlica i przedszkole otrzymały nowe pomieszczenia. Dotychczasowe maleizby absolutnie nie odpowiadały swemu przeznaczeniu i trzeba przyznać, że do tego czasu za mało wagi przywiązywano do roli, jaką spełnia przedszkole i świetlica w majątku państwowym. Wyższy stan rzeczy uległ jednak zmianie. Przystąpiono do poczynienia radykalnych zmian. Świetlicę przeniesiono do dużej sali, gdzie wybudowano nową scenę oraz przeprowadzono kapitalny remont przedszkola, umieszczonego w najpiękniejszym pokoju.

Gustownie urządzona sala świetlicowa i przedszkole, mogą teraz godnie reprezentować wzorowy majątek Leszno. W świetlicy majątku prowadzone jest 2 razy

tygodniowo, wieczorowe nauczanie dla wszystkich pracowników majątku Leszno. W zakresie programu nauczania wchodzi zagadnienia polityczno-społeczne, zawodowe z dziedziny rolnictwa oraz przedmioty ogólnokształcące, jak język polski, nauki przyrodnicze, rachunkowość, nauka o Polsce Współczesnej. Wykładowcami są pracownicy umysłowi majątku. Kierownik świetlicy Jaworski prowadzi kurs dla analfabetów, a poza tym obsługuje punkt pierwszej pomocy lekarskiej. Apteczka punktu pierwszej pomocy posiada wszystkie środki lecznicze aż do zastrzyków włącznie. Skład kompletu środków leczniczych jak i zastrzyków został podany i uzgodniony przez lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Kutnie. (wj)

## Wędrownka

### po województwie WIELUŃ

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w powiecie wieluńskim zorganizowano już 18 zespołów sportowych. Ostatnio powstał 1 zespół sportowy żeński we wsi samopomocowej Wydrzyn. Ludowe zespoły sportowe rozwijają się bardzo pomyślnie. (z)

### SKIERNIEWICE

Celem zapoznania szerokich rzesz społeczeństwa skierniewickiego z nauką radziecką Powiatowy Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizował odczyt na temat „Nowa Biologia Radziecka”. Odczyt wygłoszony przez członka Zarządu TPRP prof. SGGW dr Pieniążka zgromadził ponad 500 słuchaczy tak z miasta jak i wsi.

## Złóż ofiarę

### na odbudowę Warszawy

(J. S.)

## Robotnicy pow. kutnowskiego realizują hasła sojuszu miasta ze wsią

Ruch łączności miasta ze wsią to nowa forma sojuszu robotniczo - chłopskiego. Ruch ten wiąże klasę robotniczą z pracującą wsią na wielu płaszczyznach: na płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej, a przede wszystkim politycznej. Robotnicy pomagają chłopom mało i średniorolnym w okresie ostrych walki klasowej w wsi.

Celem akcji łączności jest rozbudzenie aktywności samych chłopów. Zdarzają się błędy w przeprowadzaniu tej akcji, wyrażające się w jednostronnej pomocy materialnej dla wsi bez próby wciągnięcia chłopów do współpracy. Akcja ma mieć formę pomocy a nie robienia za wies.

Ważne też jest organizowanie wzajemnych odwiedzin. Trzeba pokazać chłopom fabrykę, pokazać siłę klasy robotniczej i nauczyć cenić pracę i życie robotnika.

Również w powiecie kutnowskim ruch łączności miasta ze wsią rozwija się. Ostatnio ekipa robotnicza z cukrowni „Dobrzelin” wybrała się do wsi Oporów. Ludność miejscowa przyjęła robotników bardzo serdecznie. Po przemówieniach tow. Rafalskiego i Kawki, zabrał głos tow. Kowalski, który w serdecznych słowach podziękował robotnikom z „Dobrzelina” za nawiązanie łączności i przyjacielskiego kontaktu. Po części oficjalnej robotniczy zespół amatorski wystą-

pił z kilkoma inscenizacjami, skeczami i deklamacjami. W występach wzięła udział również orkiestra z Dobrzelina. Przybycie robotników zgromadziło około 500 osób okolicznej ludności, która z prawdziwą radością powitała odwiedziny ekipy robotniczej.

W tym samym dniu ekipa robotnicza z Łodzi, odwiedziła wieś Malina w gminie Kutno. Ponadto 2 ekipy lekarskie z Łodzi udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej dwu wsiom pow. kutnowskiego: we wsi Kona ry gm. Krzyżanówek udzielono bezpłatnej pomocy 82 osobom, druga ekipa we wsi Siemieniec, gmina Krzyżanówek udzieliła pomocy 145 osobom, przeważnie dzieciom. (J)

## Kronika milicyjna

Brytkowska Marianna, za mieszkała w Pleckiej Dąbrowie ukarana została grzywną 20 tys. zł. z zamianą na miesiąc aresztu za to, że w dniu beznamięnym sprzedawała mięso.

Stanisław Wojtczak, zamieszkały we wsi Nowe Sójki gm. Strzelce został ukarany grzywną 2 tysiący zł. i 1 tygodniem bezwzględnej aresztu za to, że w lesie państwowym Sójki, zabrał bezprawnie 3 sosny i 2 brzozy.

# O Świecie 1 Maja i planie oszczędnościowym radziła załoga cukrowni „Dobrzelin”

W cukrowni „Dobrzelin” odbyło się ogólne zebranie pracowników cukrowni, w celu podjęcia zobowiązania oszczędnościowego. Zebranie zgaił tow. Jaworski, witając gości i zebranych. W prezydium zasiadli: przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kuźba, przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR tow. Strzałkowski oraz członkowie załogi fabryki tow. Żarkowski, Kubiak i Skalecki.

Tow. Kuźba wygłosił referat, obrazujący międzynarodową sytuację polityczną, podkreślając pokojową politykę Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Przechodząc do zadań, jakie stoją obecnie przed klasą pracującą Polski Ludowej, tow. Kuźba powiedział: Kongres Zjednoczeniowy wysunął przed klasą robotniczą i masami pracującymi naszego kraju trzy wielkie zadania ze sobą związane: przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i planu produkcji na rok 1949, podniesienie na nowo, wyższy poziom ruchu współzawodnictwa pracy i wprowadzenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa naszej gospodarki.

Zrealizowanie tych zadań wymaga wyszukania wszystkich dodatkowych rezerw gospodarczych. Wyszukiwanie nowych rezerw to obowiązek każdego świadomego robotnika, to obowiązek wszystkich organizacji partyjnych w terenie.

Nieujawnione dotychczas rezerwy tkwią w złym wykorzystaniu czasu roboczego przez pracowników z powodu słabej dyscypliny pracy i złej organizacji, w niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnej maszyn i urządzeń, w nadmiernym zużyciu paliwa, energii elektrycznej oraz surowców i mate-

rialów wytwórczych, w nadmiernej ilości braków i towaru trzeciego czy czwartego gatunku, w niedostatecznym dotychczas rozwoju racjonalizatorstwa i wynalazczości wśród robotników.

Realizowanie planu oszczędnościowego winno się odbywać pod hasłem pełnego wykorzystania 480 minut dnia roboczego. Drugie hasło walki o plan i oszczędność to zmniejszenie i poprawa norm zużycia paliwa, energii elektrycznej, surowców i materiałów technicznych na zakładzie. Zmniejszyć procent odpadków i procent braków, zwiększyć natomiast ilość towaru pierwszego gatunku — oto trzecie z kolei hasło, które winno przyswiecać przy realizowaniu podjętych zobowiązań. Z dalszych zagadnień, na które musi zwrócić uwagę cała załoga, a przede wszystkim organizacja partyjna, należy wymienić sprawę właściwego wykorzystania odpadków.

Referat tow. Kuźby przyjęty został z dużym zrozumieniem ze strony robotników. W dyskusji głos zabrał tow. Łuczak, podkreślając, że im więcej zaoszczędzimy, im będziemy bogatsi i silniejsi, tym więcej wzrośnie nasza pozycja w skali ogólnoswiatowej. Tow. Zależyński, sekretarz Rady Zakładowej, wezwał zebranych do pełnego udziału we współzawodnictwie pracy, do oszczędzania na surowcu, do jak najbardziej produktywnego wykorzystania każdej minuty pracy, przez co będziemy mogli podnieść dobrobyt mas pracujących.

Tow. Ludwiczak zaapelował do zebranych o zbieranie odpadków, które są poważnym źródłem oszczędności.

Tow. Rafalski mówił, że tylko zbiorowym wysiłkiem można przed terminem wykonać plan. Jako Czynniki 1-ma-

jowy, tow. Rafalski proponuje oczyszczenie z gruzów placu, pod nowobudującą się suszarnią wytłoków.

Tow. Zawońkin zwrócił uwagę na potrzebę podniesienia dyscypliny pracy, na zwiększenie wydajności pracy. Wszystkie niedokładności muszą być w najbliższym czasie zlikwidowane. Dyskusję podsumował tow. Kuźba, stwierdzając, że dyskusjanci rzeczowo podszli do sprawy, co świadczy o tym, że załoga cukrowni „Dobrzelin” dobrze zrozumiała zadania, jakie stoją przed klasą robotniczą Polski Ludowej. Do prezydium wpłynęła rezolucja zgłoszona przez ZMP cukrowni „Dobrzelin”. Rezolucja została jednomyślnie przyjęta hucznymi oklaskami. W rezolucji tej m. innymi czytamy:

„Po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu PZPR na temat systemu oszczędzania i współzawodnictwa pracy, oraz aby godnie uczcić święto klasy robotniczej 1 Maja, pracownicy cukrowni „Dobrzelin” postanawiają: Wykonać przedterminowo plan produkcji na rok 1949 i plan 3-letni. Rozpracować normy produkcyjne, umasować i po-

głębić ruch współzawodnictwa pracy. Podnieść osiągnięcia oszczędnościowe o 25 procent powyżej planu administracyjnego, który wynosi 33 miliony zł., co stanowi 8,250 tys. zł., przez wprowadzenie oszczędności do wszystkich dziedzin produkcji. Wprowadzić systematyczną zbiórkę złomu, najmniej w ilości 10 tys. kg, makulatury — 500 kg, odpadków szklanych — 1,000 kg, szmat — 200 kg i wszelkiego rodzaju materiały, na dające się do ponownej przeróbki.

W ramach Czynu 1-majowego załoga cukrowni postanawia z inicjatywy ZMP i SPP ułożyć 1,500 mtr. kw. chodnika oraz 450 mtr. kw. jezdnii, co pozwoli zaoszczędzić ponad 600 tys. zł.

Oddać do dyspozycji innych fabryk zbędne dla zakładu maszyny i upłynnić zapasy magazynu technicznego, na rzecz innych zakładów, potrzebujących danego sprzętu dla uruchomienia maszyn.

Podnieść wykorzystanie zdolności produkcyjnych maszyn do najwyższych możliwości.

Na zakończenie zebrania odśpiewano Międzynarodówkę. (J)

# Takie zachowanie się sportowcom nie przystoi

Akcja zwalczania alkoholizmu obejmuje coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, dając pożądane rezultaty. Tym bardziej smutne jest, że nie wszędzie jednak dotarło zrozumienie i uświadamienie tej doniosłej dla społeczeństwa akcji.

Niektóre zarządy klubów sportowych na przykład nie zwracają zupełnie uwagi na swoich wychowanków, a nawet wprost przeciwnie, tolerują i popierają picie wódki przez zawodników. Smutny to obraz i niepocholebne świadec-

two dla działaczy sportowych.

Nie chcemy być gołostolami. Po jednym z ostatnich spotkań piłkarskich w bieżącym sezonie w Kutnie, dwie drużyny po rozegraniu meczu, udały się do jednej z miejscowych restauracji na wspólną kolację. Kolacja, która miała być wyrazem sympatii i współzawodnictwa między klubami, stała się gorzącym przykładem dla młodych sportowców i społeczeństwa. Jedną z drużyn za zgodą i aprobatą swego

Zarządu postawiła sobie do kolacji przy wspólnym stole 2 litry wódki. Zawodnicy drugiej drużyny picia wódki odmówili. Widok był doprawdy przykry. Dziwić się należy zarówno samemu sportowcom, jak i członkom Zarządu, obecnym na kolacji, że nie wzięli przykładu z nie pijących sportowców koleżeńskieg klubu i wykazali taki brak moralności sporto-

wej. Taki sposób uczenia laurów sportowych nie licuje zupełnie z godnością sportowca. Nie wolno tolerować takich objawów i budować na pijakach przyszłości sportu polskiego. Domagamy się wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji i surowego potępienia tego rodzaju „sportowców” i „działaczy sportowych”. (C)

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



# Wrocław myśli już

## o indywidualnych mistrzostwach w boksie

We Wrocławiu obradował zarząd Wr. OZB wraz z delegatami PZB Koperą i Mrozowskim. Tematem obrad były, zbliżające się XX indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, które zostaną rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu w dn. 5 — 8 maja.

Wyłoniono komitet honorowy, do którego weszli m. in.: wojewoda dolnośląski — mgr Szlarczyński i prezes PZB — Jędrzejewski. Powołano poza tym sekcje: organizacyjną — z wiceprezesem PZB Woltem na czele, finansową — z wiceprezesem Wr. OZB — Pucińskim, gospodarczą — ze skarbnikiem PZB Mrozowskim oraz propagandową, do której weszli red. red. Miedzianowski, Dragor, Ostankowicz i Cedrowski.

Dla uczestników mistrzostw zarezerwowano nowoczesny hotel turystyczny, znajdujący się w sąsiedztwie Hali Ludowej. Hotel może pomieścić 200 osób.

### Sportowiec Szwedzki zaproszony do Moskwy

SZTOKHOLM (obsł. wł.) Przedstawiciel Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego T. Ericsson zaproszony został do Moskwy na wielką paradę sportową, która odbędzie się w dniu 1 maja.

### Dział oficjalny ŁOZPN-u

## Komunikat Zarządu Nr 3

1. Podaje się do wiadomości, że przy rozliczeniach z zawodów obowiązują następujące opłaty: dla I klasy państwowej na rzecz PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 10 proc., II klasy PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc., klasa A PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc. klasa B i C PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc. Taksa sędziowska dla: klasy A 400 —, dla klasy B 200 i C 100.

Do czasu wydania nowego zarządzenia, Zarząd PZPN zaleca obowiązek uiszczania opłat na rzecz byłego Związku Polskich Zw. Sportowych (1 proc.) oraz na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego (2 proc.).

2. Opłaty za dzierżawę na rzecz gospodarzy boisk wynoszą 10 proc. dochodu od sumy brutto — minimum 1.000.

3. ŁOZPN będzie nadal afiszował wszelkie zawody za zwrotem efektywnych kosztów przez kluby. Kluby, które nie zechcą, aby ŁOZPN afiszował zawody, proszone są o pisemne zawiadomienie o rezygnacji z afiszowania imprez.

4. Podaje się do wiadomości wyciąg z komunikatów PZPN Nr. 4, 6, 7 i 8-49:

Do Nr. 4 pkt. 5. Na podstawie przeprowadzonej unifikacji nauczania piłkarstwa oraz po przeprowadzeniu weryfikacji kadry trenerkiej na kursach w Katowicach, w czasie 16 — 22 I. 1949 oraz 24.1. — 18. 2. 1949. Zarząd występuje z wnioskiem do GUFK o zatwierdzenie absolwentom wymienionych kursów, niżej podanych

### Przed wyścigiem Praga-Warszawa

## Bułgarzy i Finowie kończą już swe przygotowania

### Finowie wysyłają do Pragi swych najlepszych 6 kolarzy



Na jednym z treningów

Zgodnie z regulaminem Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), w wyścigu Praga — Warszawa, na etapach mających więcej niż 150 km będą zorganizowane punkty odżywcze dla zawodników w następujących miejscowościach:

na trasie: Katowice — Wrocław — w Opolu;  
na trasie Wrocław — Łódź — w Kępnie;  
na trasie Łódź — Warszawa — w Tomaszowie Maz.

W wyżej wymienionych miastach na punktach odżywczych będą przygotowane dla kolarzy torby żywnościowe, napoje i podręczne apteczki.

Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarząd Powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

### KAZDY KOLARZ BĘDZIE MIAŁ SWEGO „GIERMKĄ“

Junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ będą współdziałać w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu P — W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali organom Milicji Obywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy.

Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeń będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników.

Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zaopiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz jego sprzętem. Tak będzie we wszystkich punktach etapowych na terenie Polski.

Komenda Główna „SP“ wydała specjalne zarządzenia w sprawie udziału hufców „SP“ w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu.

### 25 BULGARÓW PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYŚCIGU P — W.

26 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu zestawienie drużyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa.

W wyścigu zwyciężył mistrz szosowy Bułgarii Milko Dimov, który przejechał trasę długości 103 km w czasie 3:48:08. Dalsze miejsca zajęli: 2) Konstantinow, 3) Krastew, 4) Cenov, 5) Gesev. Wyścig był bardzo ciężki i z 96 startujących, ukończyło go 60 kolarzy.

Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 25 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze bułgarscy udali się do obozu treningowego w Pancerewie, skąd bezpośrednio odjadą do Pragi.

### 6 FINÓW WYJEJŻDZA NA START DO PRAGI

Fiński Związek Kolarski wyznaczył już zawodników, którzy będą startować w tegorocznym międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa. Na start wyścigu do Pragi przyjadzie 6-osobowa ekipa fińska w składzie: Kaslinn, Paikinen i Punkkinen oraz rezerwowi Neni. Kolarzom towarzyszyć będą: jako kierownik ekipy — Peuhkuri oraz trener — Nieminen.

### W jaki sposób należy się zgłaszać do tegorocznych Biegów Narodowych?

Zgłoszenia do tegorocznych Biegów Narodowych powinny być kierowane bezpośrednio do organizatorów biegów, którzy zostali już wymienieni w poprzednim komunikacie, a więc do: dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół, Komendantów P. O. S. P., Zrzeszeń Sportowych itd.

Kto może zgłaszać się do biegów? Warunkiem dopuszczenia do biegu jest ukończenie 15 rok życia u młodzieży męskiej i żeńskiej oraz wykazanie się dobrym stanem zdrowia.

W miastach młodzież uczępa się, zgłasza się do dyrekcji swojej szkoły.

Młodzież podlegająca obywatelstwu „S.P.“ startuje w drużynach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ jako drużyny poszczególnych szkół. Mężczyźni i kobiety jako Członkowie Związków Zawodowych zgłaszają się do Kół Sportowych przy swoich zakładach pracy i w Zrzeszeniach Sportowych. Oddziały wojskowe i milicyjne wystawiają własne drużyny. Akademicy i organizują biegi za pośrednictwem A.Z.S. i Kół Uczelnianych.

Na wsi — zawodnicy zgłaszają się do Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Organizatorzy biegów sporządzają imienne listy zgłoszeniowe. Listy te powinny być zamknięte dnia 30 kwietnia. Płeć i liczebność drużyn do wolna. Obowiązkiem zgłaszających się do Biegu Narodowego jest odbycie odpowiedniej zaprawy. Do biegu w danej miejscowości zgłaszać się mogą tylko ci, którzy stale zamieszkuje daną gminę lub miasto.

Każdy powołany do organizacji biegów ogłasza we własnym zakresie, gdzie i kiedy będą się odbywać treningi, zapisy, badania lekarskie, a także jaką trasą pójść biegi.

### Nie przedko ujrzymy mecz I ligi w Łodzi ŁKS Włókniarz winien rewanż kolejarzom poznańskim

Podczas świąt drużyny ligi pierwszej i drugiej odpoczywają. Następane spotkania odbędą się w niedzielę dnia 24 bm.

Kalendarzyk ligi pierwszej przewidywał mecz ŁKS-Włókniarz z ZKK Poznań — w Łodzi. Ze względu jednak na otwarcie Targów Poznańskich w dniu 23 bm., kolejarze zwrócili się do ŁKS-Włókniarza z propozycją rozegrania w tym dniu meczu ligowego w Poznaniu.

Łoździanie jakkolwiek niechętnie, musieli zgodzić się na propozycję poznańskich, — mając w pamięci rok ubiegły, kiedy podczas jubileuszu ŁKS-u, ZKK zgodził się rozegrać mecz w Łodzi, podczas gdy kalendarzyk przewidywał to spotkanie w Poznaniu.

Zespoły II ligi okręgu łódzkiego grają na wyjazdach w dniu 24 bm., Widzaw z Lublińską, a PTC z Ostrowią.

### Z życia ŁKS Włókniarz

### Uwaga pływacy i lekkoatleci!

Kierownictwo sekcji pływackiej ŁKS Włókniarz wzywa wszystkich członków byłych klubów: ŁKS, DKS i Wł. Zw. KS Włókniarz do przybycia w dniu 14 kwietnia rb. o godz. 19 na pierwsze zebranie

które odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 272 a i p., w lokalu ŁKS.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

### TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4887 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56546 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielcach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5848 8333 21553 59004 74476 75021 77190 81338 84537 83669 94222.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44680 47034 51794 56303 57203 79748.

## Teodor Dreiser 94 Tragedia Amerykańska

— Był to krzyk kobiecy, coś w rodzaju: „Och! och!“ czy też „O, mój...“ bardzo przenikliwy, wyraźny, lecz, oczywiście, oddalony. Dwukrotny krzyk człowieka, któremu sprawiano ból.

— Czy pani się nie myli co do brzmienia tego głosu? Czy to na pewno był głos kobiecy, nie męski?

— Nie, panie prokuratorze, jestem tego pewna. Był to krzyk kobiecy. Był za wysoki na krzyk mężczyzny, a nawet młodego chłopca.

— Tak. A teraz niech mi pani powie, czy widzi pani ten znak na mapie, gdzie ciało Aldenówny zostało znalezione?

— Widzę.

— Czy widzi pani jeszcze jeden znak obok tych trzech, które będą prawdopodobnie wskazywały miejsce, gdzie pani łódka się znajdowała?

— Widzę.

— Czy pani sądzi, że krzyk mógł wychodzić ze strony Moon Cove?

— Czy ten krzyk powtórzył się znowu?

— Nie. Nasłuchiwałam, zwróciłam mężowi uwagę, żeby też słuchał, nie jednak nie usłyszeliśmy.

Belknap starał się przekonać, że był to prawdopodobnie krzyk wywołany przestępstwem, niekoniecznie zaś bólu czy

cierpienia. Zadał jeszcze raz te same pytania świadkom pragnąc dojść do wniosku, że krzyk taki nie mógł na nich wywrzeć wielkiego wrażenia. Oni wszakże utrzymywali, że (gdz i maż tej pani stawił się w sądzie) że mieli ciągle w uszach to okropne wołanie i nie mogli o nim zapomnieć. Byli ciągle pod przykrym wrażeniem i wróciwszy do namiotu, w rozmowie stale wracali do niego. Ponieważ już się ściemniło, nie mogli podążyć w kierunku tego głosu, a wyobraźniwszy sobie, że popełniono jakąś zbrodnię, pani Donahue nie chciała tam przebywać dłużej i następnego dnia osiedlił się nad innym jeziorem.

Tom Barrett, drugi przewodnik Adirondacku, zeznał, że idąc z Dam's Lake do Big Bittern widział dwie osoby, wypływające łodzią z punktu opisanego przez panią Donahue i widział istotnie namiot tych państwa na brzegu. Dodał przy tym, że punkt Moon Cove, na którym stał się wypadek, nie mógł być przez nikogo obserwowany, cieśnina bowiem prowadząca do tej zatoki jest wąska, a widok na jezioro zatarasowany jest zakrętem łądy. Inni świadkowie też to potwierdzili.

Nadeszła chwila bardzo dramatyczna. Promienie zachodzącego słońca zaczęły już blędnąć w wąskiej sadowej sali, kiedy Mason zaczął odczytywać wszystkie listy Roberty, jeden po drugim. Czytał spokojnie, bez żadnej deklamacji, lecz ze współczuciem i wzruszeniem, którego doznawał już wtedy, gdy je po raz pierwszy czytał.

Teraz czy toczył mu się z oczu.

Zaczął od pierwszego, z datą ósmego czerwca, pisanego zaledwie w trzy dni po wyjeździe z Lycurgus. Z siedemnastu tych listów ujawniał się cały stosunek wzajemny

Roberty i Clyda, jego projekt wysłania jej do domu na trzy tygodniowy pobyt, który przedłużył się do miesiąca. Potem następowala nagła groźba z jej strony, która zmusiła Clyda, by przyspieszył spotkanie z Robertą w Fondra. Mason czytał głosem nabrzmiałym łzami, a słuchacze wyjęli chusteczki i szlochali z cicha.

„Powiedziałaś mi, że bym się nie martwiła i cieszyła z wakacji. Dobrze ci to mówić. Sam jesteś w Lycurgus, otoczony przyjaciółmi i wszędzie zapraszany. Ja zaś z nikim nie mogę rozmawiać o tym, co mnie boli, i do ciebie nie mogę mówić swobodnie przez telefon u Wilcoxów, gdyż się boję podsłuchiwań, a ty mi ciągle przypominasz, że bym tego lub owego nie mówiła. A mam tyle rzeczy do powiedzenia i pytania, i nie mam sposobności. Ciagle mi powtarzasz, że wszystko będzie dobrze, nie mówisz jednak, że dwudziestego siódmego przyjedziesz na pewno i jakie są przyczyny. W aparacie były jakieś szmyery i nie mogłam dobrze zrozumieć. Powiedziałaś także, że prawdopodobnie opóźnisz swój przyjazd, jednak to być nie może, Clydzie. Rodzice moi wyjeżdżają do Hamilton do stryja, Tom i Emilka jadą tego samego dnia do siostry, a ja nie chcę jechać z nimi i nie chcę tu pozostać. Więc musisz przyjechać koniecznie, przyrzekłeś zresztą. Nie chcę już dłużej czekać, Clydzie, w takich warunkach musisz więc przyjechać i zabrać mnie stąd. Proszę cię, bardzo cię proszę, błagam, nie mecz mnie dłużej tą zwłoką.“

**Hala Sportowa w Łodzi**

to start do radności, zdrowia i wychowania społecznego

W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży odkrytki przedstawiające wygląd hali sportowej którą w niedługim czasie otrzyma Łódź. Śładzimy, że po czytówki, wkrótce rozehwytają wszyscy sportowcy, aby w ten sposób przyczynić się do szybkiego jej wykończenia.